Nr 164. Kraków, Czwartek 17 Czerwca 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie P. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Racakowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Roztrząsania budżetowe.

Wiedeń, 15 czerwca.

Pod dachem.

Nareszcie budżet pod dachem. *Post tot discrimina rerum!* Po tylu zabiegach, ustępstwach, prośbach i groźbach, pozwoliły stronnictwa Unii słowiańskiej na obrady budżetowe w pełnej Izbie. Z ich łaski więc wykona parlament w tym roku owe konstytucyjnie mu przysługujące prawo kontroli nad gospodarstwem państwowem.

Od dnia dzisiejszego aż do 25 bm. toczyć się już będzie bez przerwy dyskusya budżetowa. Dziewięć dni zaledwie!!! Jeszcze żaden chyba parlament w świecie nie uchwalił w pokojowym czasie tak szybko 2 i pół miliardowego budżetu.

Program debat.

Według uchwały konferencyi przewodniczących stronnictw na propozycyę Dra Susterscica imieniem Unii słowiańskiej głosowanie odbędzie się tylko nad czterema częściami budżetu, zamiast nad każdą pozycyą budżetową z osobna. I tak pierwsze głosowanie odbędzie się nad grupą: rada ministeryalna, drugie nad grupami: Sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość i oświata, trzecie, nad obroną krajową, rolnictwem, handlem, kolejami i robotami publicznemi, czwarte wreszcie nad ministerstwem skarbu i ustawą finansową.

Znaczy to, że każdą z rozpraw szczegółowych toczyć się będzie równocześnie nad etatami kilku ministerstw razem, w czem stanowi tylko wyjątek jedno ministerstwo skarbu. Jedna tylko niedogodność nasuwa się przy takiej komulacyi rozmaitych ministerstw, mianowicie ta, że dla poszczególnych posłów przy jednem głosowaniu nad etatami np. ministerstwa obrony krajowej, ministerstwa handlu, ministerstwa kolejowego i ministerstwa robót publicznych wytwarza się ewentualnie kłopotliwe położenie, jeśli dajmy na to poseł zgadza się z etatem ministerstwa handlu, ministerstwa kolejowego i ministerstwa robót publicznych, a nie zgadza się z etatem ministerstwa obrony krajowej, nie mogąc głosować za wszystkimi etatami, objętymi w jeden kompleks—jak ma właściwie głosować? Mniej skrupulatni posłowie będą oczywiście głosowali w czambuł, lecz niezawodnie znajdą się skrupulatniejsi, którzy nie zgadzając się choćby na jeden etat ministeryalny, głosować będą przeciw kompleksowi całemu. Tym sposobem mogłaby większość doznać znacznego nawet osłabienia. Lecz inaczej nie podobna było sobie dać rady.

Matematyka parlamentarna.

Gdy z podziałem na kompleksy przy rozprawie szczegółowej doprowadzono rzecz do ładu, nie pokonano tem jeszcze bynajmniej przeszkody, stojącej w drodze ze względu na krótkość czasu. Dla załatwienia budżetu pozostaje, jak już powyżej zaznaczyłem, dziewięć, a właściwie tylko ośm dni czasu. Trzeba więc było koniecznie pomyśleć o tamach dla wylewów krasomówczych, inaczej bowiem nie pomogłyby nic ustanowione cztery kompleksy dla rozprawy szczegółowej. Wzięli się więc do roboty matematycy parlamentarni, obliczając, iż przy dziewięciu posiedzeniach, jakie pozostają dla budżetu, przyjąwszy 10-godzinne trwanie posiedzenia — musi 90 godzin wystarczyć dla jego załatwienia, czyli że rozprawa ogólna budżetowa z czterema rozprawami szczegółowemi i z głosowaniami, musi się mieścić w 5400 minutach. Minuty rozdzielono pomiędzy stronnictwa w ten sposób, że wyznaczono dla każdego posła po 9 minut, co w stosunku do klubów oblicza się podług liczby członków klubowych, np. Koło polskie, posiadające 71 członków otrzyma 9×71=639 minut, czyli 10 godzin i 39 minut dla swoich mowców razem, którzy zabiorą wogóle głos przy rozprawie budżetowej.

Ponieważ Izba poselska liczy 516 członków, a dla każdego z nich przeznaczono 9 minut, czyni 4944 minut, czyli 82 godzin 24 minut, tak, iż dla głosowań i faktycznych sprostowań, jakoteż nieprzewidzianych wypadków pozostawałoby jeszcze 7 godzin 36 minut. Z powyższego bardzo ścisłego obliczenia wynika, jak drogą jest niemal każda minuta. Rozumie się samo przez się, iż mechanizm parlamentarny musi funkcyonować prawidłowo, inaczej wszelkie obliczenia musiałyby nie dopisać.

Cóż na to Unia i socyaliści?

Pośpiech więc niesłychany! Widocznie Unia słowiańska i socyaliści uważają budżet za sprawę bardzo mało ważną, jeżeli zostawili dla niego zaledwie dziesięc dni. Drugie tyle czasu zabrały bowiem ich wnioski, rzekomo »nagłe«.

A przecież właśnie obecny budżet wymagałby gruntownego omówienia w parlamencie. Albowiem wykazuje on znamiona bardzo zatrważające. Generalny sprawozdawca Dr Steinwender słusznie zwrócił uwagę na naglącą potrzebę rewizyi gospodarki budżetowej w połączeniu z daleko sięgającemi reformami finansowemi i administracyjnemi.

10 miliardów długu.

Długi państwowe figurują w obecnym budżecie jako olbrzymia pozycya **10 miliardów koron!** Jeżeli się odliczy od tej przerażającej cyfry blokową rentę węgierską i kilka miliardów inwestowanych w kolejach państwowych, a więc amortyzujących się z rentowności tychże kolei, to zostanie 6 miliardów austryackiego długu państwowego, dla których niema żadnego specyalnego pokrycia. Procenty więc opłacane być muszą z podatków państwowych. A wynoszą te procenty od długu aż 411 milionów koron rocznie, to jest tyle, ile dają wszystkie podatki bezpośrednie łącznie z podatkiem od piwa! Od r. 1900 dług powiększył się o cały jeden miliard. A ponadto istnieje pewność, że w najbliższych latach wzrośnie jeszcze o kilkaset milionów. Pożyczka na pokrycie kosztów aneksyi Bośni i Hercegowiny wyniesie 300 milionów, na budowę nowych pancerników 150 milionów, na inwestycye kolejowe 350 milionów, na budowę kanałów 300 milionów!! Gdzie koniec?

Rentowność kolei.

Równocześnie dochody państwowe nie dopisują. Podatki doprowadziły już do niesłychanego napięcia gospodarstwo narodowe. Dalej prawie, że iść nie można. Dochody zaś z przedsiębiorstw państwowych są więcej, niż niedostateczne.

Koleje żelazne państwowe naprzykład przedstawiają kapitał 3.900 milionów koron. Przynoszą atoli zaledwie 96 milionów czystego rocznego dochodu. A więc rentują się po 2·4 procent. Jest to niesłychanie niski procent; dochody będą mogły w takim razie tylko z trudem umorzyć kapitał zakładowy. A dodać trzeba, że właściwie tylko kilka starszych linii kolejowych przynosi jakikolwiek dochód czysty, bardzo wiele zaś linii, jak alpejskie lub karpackie, zbudowane dla celów wojskowych lub innych, nie przynosi wogóle żadnego dochodu.

Nasze poczty.

A poczty i telegrafy? Czysty dochód z nich wynosi 15·25 milionów koron rocznie. Dochód to jednak iluzoryczny. Cały bowiem idzie na emerytury urzędników pocztowych. A przecież np. Anglia czerpie z tego źródła rocznie 100 milionów. O ileż więc kosztowniejszą jest gospodarka austryacka! O ileż cięższym i więcej marnotrawnym jest biurokratyzm w Austryi niż w innych państwach tej samej rangi.

Przyszły budżet.

Tak samo jest i w innych działach. Wydatki rosną, a rosną prędzej niż dochody. — Obecny budżet na rok 1909 wykazuje w rozchodach 2.303 milionów i tyleż w dochodach. Ale co będzie za lat kilka? Dr Biliński zamierza zniżyć podatek domowo-klasowy dla uboższych włościan. Bardzo to pożądane ze stanowiska społecznego, atoli z punktu widzenia finansowego jestto zawsze strata 7 milionów koron. Na uzdrowienie finansów krajowych i upaństwowienie kolei pójdzie rocznie (jeżeli projekty Dra Bilińskiego wejdą w życie) około 40 milionów koron. A jeżeli uchwaloną zostanie dwuroczna służba wojskowa, przyjdzie nowy wydatek około 60 milionów rocznie i t. d. W najbliższej przyszłości więc wydatki wzrosną do 200 milionów, jak obliczają kompetentni parlamentarzyści.

Nie zrównoważą tego wzrostu dochody. Obciążenie podatkowe w Austryi jest już i tak nadzwyczajne. W Niemczech przypada na głowę 10·7, koron podatków bezpośrednich, w Austryi zaś 16·1 K; w Niemczech płaci każdy mieszkaniec przeciętnie 20·7 K podatków pośrednich, u nas zaś 31·5 K. A przecież bogactwo narodowe u nas jest mniejsze niż w Niemczech.

Pożądanym jeszcze byłby — i w tem godzić się trzeba ze stronnictwami niemieckiemi — podatek luksusowy i podatek od przyrostu wartości oprócz wniesionych projektów Dra Bilińskiego. Ponadto koniecznem okazuje się zaprowadzenie monopolu państwowego handlu naftą i podatku kopalnianego.

Reforma administracyi.

Atoli nietylko w podwyższaniu podatków i w wynajdywaniu nowych leży uzdrowienie budżetu państwa, ale także w reformie administracyjnej. W uproszczeniu aparatu urzędniczego, w usunięciu nieskończonego toku instancyi, marnotrawstwa czasu i pedanteryi. Łącznie z tem wysuwa się żądanie rozszerzenia autonomii, któreby uwolniło władze centralne od nawału pracy. Nie tylko więc ze stanowiska politycznego ale i ze względu na finanse państwa należy dążyć do usunięcia obecnego centralizmu. W ten sposób administracya państwowa stanie się tańszą, prostszą i — co ważniejsze — sprężystszą.

Sytuacya polityczna.

Polityka Koła polskiego

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prezes Głąbiński zdał sprawę z sytuacyi politycznej i przedstawił trudne stanowisko Koła polskiego w Izbie. Koło musi prowadzić politykę wolnej ręki. Przypomniał czynione w swoim czasie starania Koła o utworzenie gabinetu parlamentarnego i wskazał na negatywny charakter Unii słowiańskiej, która większości nie może utworzyć. Większość, złożona z samych Słowian, byłaby w parlamencie austryackim niemożliwą. — Prezes zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby Koło prowadziło politykę antisłowiańską, wyłuszcza stanowisko Koła w sprawie bośniackiego banku, które odpowiadało zasadom autonomii i stawia rezolucyę, oświadczającą się 1) za utrzymaniem nadal dotychczasowej polityki wolnej ręki, 2) za dążeniem do wprowadzenia w życie rządów parlamentarnych; 3) za koniecznością jak najspieszniejszej sanacyi finansów krajowych; wreszcie 4) za stanowczem wykonaniem obowiązujących ustaw o drogach wodnych.

Po przemowie X. Stojałowskiego, który stwierdził panujące w Kole zdenerwowanie, postawił X. Pastor wniosek formalny, w którym zapytuje: 1) Czy p. Stapiński z upoważnienia prezydyum traktował ze Słowieńcami? 2) Czy prawdą jest, że Słowieńcy zastrzegli sobie, iż nikt nie ma wiedzieć o pertraktacyach? 3) Czy prawdą jest, że pp. Głąbiński i Czaykowski byli u bar. Bienertha?

Odpowiedział natychmiast pos. Głąbiński. W poniedziałek za wiedzą prezesa Koła powiadomił pos. Stapiński południowych Słowian o zgodzie Koła na rozpoczęcie dyskusyi w sprawie kompromisowej rezolucyi, którąby i Niemcy przyjąć mogli.

Pos. Sustersicz, przybywszy z innymi posłami słowiańskimi, zastrzegł się, by nie prowadzono rokowań ani z innemi stronnictwami ani z rządem. Po przedłożeniu przez Unię słowiańską złagodzonej rezolucyi Sustersicza, pos. Głąbiński oświadczył, że jeżeli tej jeszcze nocy ma być dana odpowiedź, to oczekiwać będzie posłów słowiańskich w oznaczonem lokalu.

Gdy prezydyum pozostało samo, poseł Głąbiński z pos. Czaykowskim, za zgodą całego prezydyum pojechali do bar. Bienertha, który oświadczył, że ze stanowiska rządu zaostrzona rezolucya byłaby nie do przyjęcia. Żadnych innych pertraktacyi nie prowadzono. Powróciwszy, zastali tylko pos. Stwiertnię, a dopiero później w kawiarni Słowieńców i p. Stapińskiego i tu oświadczyli, że na brzmienie rezolucyi Słowieńców nie mogą się zgodzić.

Następnego dnia pos. Sustersicz chciał się już zgodzić na pewne złagodzenie. Prezes jednak oświadczył, iż musiałby zapytać się dopiero Koła polskiego, że zawiadomił już pisemnie Dra Bienertha, Dra Sylvestra i Dra Gessmanna, iż kompromis do skutku nie przyszedł.

Po mowie prezesa Koła w Izbie, zgodzono się wprawdzie, by wezwać powtórnie pos. Sustersicza na naradę, ten jednak oświadczył się tym razem przeciwko kompromisowi.

Następnie omawiał pos. Battaglia stosunek Koła do innych stronnictw, stwierdzając w końcu, że Koło polskie nie okazało obecnie tej jednolitości jak zawsze. Winny temu pertraktacye na własną rękę ze stronnictwami. Na wewnątrz musimy mieć swobodę jak największą, ale na zewnątrz zupełną solidarność. Enuncyacye prezesa nie powinny spotykać się z przeciwnem zdaniem członków Koła.

Wicepr. Czaykowski potwierdził wywody prezesa. Pos. Tomaszewski zarzucił ludowcom, że prowadzą politykę na własną rękę.

W odpowiedzi pos. Stapiński omawiał niebezpieczeństwo, zagrażające Polakom ze strony Niemców. Następnie zaznaczył, że nie sądzi, by utrzymanie bar. Bienertha i Bilińskiego było ważniejsze, niż los chłopów bośniackich. Wreszcie przeszedłszy do rzekomo nieprzychylnego stanowiska pewnej części Koła polskiego względem ludowców, zastrzegł się przeciwko twierdzeniu, jakoby prowadził politykę na własną rękę.

Na tem odroczono dyskusyę do dnia dzisiejszego.

Obrady nad budżetem.

Po odrzuceniu nagłego wniosku pos. Kaliny, Izba przystąpiła do drugiego czytania budżetu.

Po przemowie sprawozdawcy pos. Steinwendera pos. Tomaszek zwrócił się przeciw wrogom parlamentu ludowego i zarzucił czeskim radykałom, że popierają interesa niemieckich stronnictw burżuazyjnych. Mowca zwraca się przeciw pangermanizmowi i panslawizmowi, które są właściwym powodem polityki militarnej.

Pos. Lang występuje za utrzymaniem sojuszu z państwem niemieckiem.

Po przemowie posła Baxy, który oświadczył, że poszczególne cyfry budżetu stwierdzają pokrzywdzenie narodu czeskiego i pos. Chiari'ego, który przemawiał za szybkiem załatwieniem rumuńskiego traktatu handlowego i ustawy upełnomacniającej, zabrał głos pos. Praszek. Uważa on wewnętrzną sytuacyę za bardzo poważną. Po przeszło 2-letniej polityce t. zw. średniej linii, Izba znowu przechodzi do systemu centralistyczno-germańskiego. Dowodu na to dostarczy rzut oka na ławę ministeryalną. W państwie, w którem większość jest nie niemiecka, na ławie rządowej obok czterech pojednawczych, bardzo spokojnych, gotowych do wszystkich kompromisów Słowian, zasiada 9 Niemców, między tymi szowiniści, polityczni i narodowi wrogowie czeskiego narodu i Słowiańszczyzny wogóle.

Następnie zaatakowawszy politykę Koła polskiego i ministra Bilińskiego, przeszedł do polityki zagranicznej.

Po przemowach posłów Riönesla, Hocka i Fuchsa dalsze obrady odroczono do dziś godz. 10 rano.

Z walki o szkołę polską wśród „pobratymców“.

Z powołaniem się na św. Pawła, »który pisał do Greków po grecku, do Rzymian po łacinie i do Żydów po żydowsku« wydały »Ostravske Listy« list do Polaków (Episztola ku Polakom) ale po czesku, twierdząc, że Polacy mogą łatwo pojąć treść. W liście tym przyniosły »Ostr. Listy« radosną wieść Polakom, że Rada szkolna okręgowa uchwaliła jednogłośnie głosami czeskimi otwarcie publicznej szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie, dając tem dowód przychylności i solidarności słowiańskiej — wobec Polaków. Tę samą wieść podały wszystkie pisma czeskie w zagłębiu ostrawskiem.

Tymczasem okazało się, że wszystko to było nikczemnem kłamstwem, obliczonem na poprawienie sobie opinii wobec Pragi, gdyż sprawy szkoły polskiej do dziś dnia nie postawiono na porządku dziennym posiedzeń Rady szkol. okr. we Frydku. Przychylność czeska dla Polaków okazała się najlepiej przy komisyi w Polskiej Ostrawie, dnia 11 b. m., gdzie radni gminni Bajger i Horak swą brutalnością i ordynarnością zdobyli rekord.

Jak wiadomo komisya urzędowa spisała w dniach 21 i 22 kwietnia w Polskiej Ostrawie przeszło 400 dzieci, których rodzice żądali publicznej szkoły polskiej. Na podstawie tego spisu ustanowiła Rada szk. okr. drugą komisyę na 11 czerwca i powołała do niej przedstawicieli Rady gminnej, miejsc. Rady szk., Zarządu Główn. »Macierzy«, rodziców polskich i kierownika szkoły polskiej. Z ramienia rządu zasiadali: sekr. rządu kraj. nadkom. Vobr, insp. szkolny Dostal i nadinż. Lepszy. Przewodniczący p. Vobr objaśnił cel komisyi: wysłuchanie zdań reprezentacyi i wezwał burmistrza p. Poppego do wypowiedzenia się, czy Rada gminna przejmie szkołę polską i w którem miejscu myśli ją umieścić. Na to p. Poppe odpowiada, że delegatami gminy są radni pp. Horak, Bajger i Tomsa, z których pierwszy zgłosił też oświadczenie, które jako fakt historyczny podajemy w całości:

»W sprawie utworzenia publicznej szkoły z polskim językiem wykładowym w Polskiej Ostrawie, zajmujemy wobec teraźniejszych okoliczności i danych stosunków stanowisko **odmowne** (!) z następujących powodów:

»Czynność komisyi, którą okr. Rada szk. we Frydku naznaczyła na dzień 21 i 22 kwietnia i w tychże dniach przeprowadziła spis, ogłaszamy za nieważną, gdyż nie było do tego uchwały całego plenum (?!) Rady.

»Przewodniczący komisyi sekr. Vobr nie był upoważniony do tej funkcyi, jako zastępca okr. Rady szk., ponieważ według ustawy czynność tę ma pełnić okr. starosta, jako przewodniczący, a zastępstwa w tym wypadku nie można brać w rachubę, gdyż starosta był w tym czasie w urzędzie (!).

»Kwestyi pięciolecia polskiej szkoły nie można również rozstrzygnąć, gdyż pięć lat od założenia pryw. polskiej szkoły do dnia dzisiejszego jeszcze nie upłynęło. Czynność komisyi jest również nie ważną, albowiem nie podano tu uchwały plenarnej z c. k. Okr. R. Szk., a zastępca przewodniczącego nie ma upoważnienia wydawać w tym charakterze zarządzeń bez poprzedniej uchwały plenarnej, nie dano nam również sposobności do informowania i przygotowania się do dzisiejszej komisyi, albowiem spis rodziców i dzieci, który miał być podstawą dla dzisiejszej czynności, przesłano nam wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy tylko w języku niemieckim.

»Protestujemy także przeciw krótkiemu terminowi, jaki nam urzędowo naznaczono i żądamy, ażeby nam między jedną a drugą komisyą dano sześć tygodni czasu, ponieważ załatwienie tych spraw wymaga dłuższego czasu i należytego przygotowania, oprócz tego zaznaczamy, że żywioł polski w Polskiej Ostrawie nie jest tubylczy, że rodzice przybyli tu tylko za swym zarobkiem, nie są stale osiedli i przy pierwszej nieprzyjaznej konjukturze wrócą do swej ojczyzny, że liczba dzieci spisanych przez komisyę dnia 21 i 22 kwietnia zebrana była tylko agitacyą (!?), a nawet do urzędowej czynności wtargnął p. redaktor Jarosz.

»Polska Ostrawa ma dość szkół (t. j. czeskich i niemieckich), ażeby dzieci poszczególnych narodowości mogły się wszechstronnie wykształcić!

»Z Tow. »Macierz szkolna« nie możemy pertraktować, ponieważ Tow. to odrzuciło swego czasu podaną sobie rękę Rady gminnej. Odpieramy również uwagę Okr. R. Szk., że dzieci rodziców polskich nie rozumieją czeskiej mowy w szkole czeskiej, coby można zastosować do szkół innych — że u dzieci — rodziców przybyszów polskich — osłabia się wskutek tego ich rozwój umysłowy.

»O sposobach i przyrzeczeniach, którémi zwerbowano rodziców do nowej szkoły tymczasowo nic nie nadmieniamy, ogłoszenie tego pozostawiamy sobie na później, gdyż nie mogliśmy się bliżej informować, bo spis jest tylko niemiecki.

»Oświadczamy wreszcie, że w takich stosunkach nie możemy przystąpić do otwarcia publicznej szkoły z polskim językiem wykładowym w Polskiej Ostrawie i oczekujemy, że c. k. urzędy szkolne przychylą się do naszego oświadczenia.

»Na tem uważamy czynność naszą za ukończoną i nie weźmiemy udziału dalszego w dzisiejszej komisyi.

Za radę gminną: Bajger, Horak, Tomsa.

Za miejscową Radę szkolną: Poppe, Zaszkodny«.

Podziwiać należy, że Wydział gminy, którym się Czesi tak chwalą, jako największą i najbardziej czeską instytucyą i w którym zasiada około 20 ludzi inteligentnych — mógł się zdobyć i nie wstydził się zgłosić podobnej deklaracyi! I bracia Czesi śmią się nazywać »narodem Komeńskiego« i jego hasłem szermować: »czeskie dziecko do czeskiej szkoły — polskie do polskiej itd.“ i na dowód przejęcia się tem zdaniem zgłosić w deklaracyi, że: „Pol. Ostrawa ma dosyć szkół, ażeby dzieci poszczególnych narodowości mogły się w nich wszechstronnie wykształcić!!« Polska Ostrawa ma rzeczywiście dosyć szkół, bo aż 17 czeskich i dwie niemieckie, ale ani jednej polskiej na przeszło 10.000 ludności polskiej“. Zaznaczają pp. radni, że nie będą stawiali szkoły dla żywiołu polskiego „přivandrovaleho“ i nie stale(?) osiadłego, podczas gdy rodzice polscy wykazali się przed komisyą pobytem pięcio-, dziesięcio-, a nawet 30-kikoletnim w Polskiej Ostrawie, czego nie może dowieść o sobie z tych 32 radnych — ani 8-miu. Zarzucają obcokrajowość naszemu robotnikowi, a wśród nich samych jest zaledwie 4 do 5 miejscowych, reszta z Czech i Morawy!

A jak przewrotnym jest zarzut, że polskie dzieci do polskiej szkoły ściągnięto tylko przez agitacyę! To mogą twierdzić ci, którzy od szkoły polskiej odciągają przez wypowiadanie z mieszkań, podnoszenie czynszu miesięcznego o sześć koron, ci, którzy podczas wakacyi wypuszczają całą falangę policyantów i nauczycieli czeskich dla łapania dusz polskich? — Boli »Braci Czechów« to, że »Macierz« odrzuciła gminny ochłap 800 kor., jako prowokacyę ludności polskiej, zważywszy, że na czeskie szkoły preliminowano 220.000

kor., na dwie publ. niemieckie 23 tysiące, a nawet na prywatną niemiecką 1.600 kor.

Mimo protestu gminy komisya wniosła o otwarcie 4-klasowej szkoły i wyznaczyła miejsce, na którem ta szkoła ma stanąć. Sprawa jednak jeszcze nie załatwiona, bo Czesi wnoszą rekurs do Kraj. Rady szkolnej, ministeryum, Trybunału administracyjnego, co pociągnie się jeszcze ze dwa lata!

Atoli nie przeszkodzi to wszystko Czechom w głoszeniu idei wszechsłowiańskich, solidarności! »Polacy to dzicy Indyanie« woła radny Bajgier — inny znowu: Jo Poloka nimom rod ani we chliwku« (!) »kierownicy szkół w Galicyi za kury i masło(!) pozwalają na opuszczanie nauki i pozostawianie przez cały rok dzieci w domu (radny Bajgier)« — to argumenta braterstwa słowiańskiego! i rzekomej kultury czeskiej!

Cześć się należy największa naszemu chłopu, że wytrwał dotąd mężnie, że się nie dał ugiąć, że go to podłe, bezduszne postępowanie »braci« nie zniechęciło! Czesi igrają z ogniem, ale ostrożnie! dziś grozi strajk — niedługo będziemy czekać a wybuchną walki uliczne! Kto będzie winien?

Pierwsze walne zebranie
Związku ekonomicznego urzędników profesorów i naucz. w Krakowie

Wczoraj odbyło się w Krakowie pierwsze Walne zebranie urzędników, profesorów i nauczycieli, należących do Związku ekonomicznego, którego głównem zadaniem i celem jest zainicyowanie na większą skalę i na wszystkich polach jak najszerszej akcyi, aby ochronić członków swych przed ogólną a nadzwyczajną i niczem nieusprawiedliwioną drożyzną w Krakowie i unormowanie tymże warunków możliwej egzystencyi.

Przedewszystkiem Związek dąży do tego przez obniżanie cen artykułów spożywczych i codziennego użytku jak mięso, wędliny, węgiel i t. d., a już obecnie może się pochwalić w tym kierunku wcale pokaźnym rezultatem. Drugim postulatem Związku jest obniżenie cen mieszkań.

Związek liczy obecnie przeszło 1400 członków, skupiając do wspólnej akcyi coraz więcej urzędników, profesorów i nauczycieli, dowodem czego wczorajsze tak liczne zebranie w salach Klubu pocztowego, w którem wzięło udział także grono pań.

Słowo wstępne.

Zebranie zagaił prezes Związku radca rządu Biliński; zaznaczywszy na wstępie, że tylko wspólna, solidarna akcya może przynieść dodatnie skutki, zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, wymieniając utworzenie 3 jatek własnych, dostarczających członkom mięsa pierwszej jakości, po niższej znacznie od targowej cenie, do utworzenia których przyczynił się Magistrat, oddając Związkowi w tym celu stosowne a niedrogie lokale. Zarząd postanowił obecnie przy pomocy zaproszonych pań utworzyć już w najbliższym czasie Tanią kuchnię dla urzędników pozbawionych rodziny.

Skuteczną akcyę rozwinął dalej Związek odnośnie do obniżenia cen wędlin i węgla. Co do pierwszego artykułu różnica w cenie przy niektórych wędlinach jest bardzo znaczna, węgiel zaś, dzięki odpowiednim krokom, będzie mógł udzielać członkom swym przez okres 3-letni po 72 h. za 1 ctn. Podobne ulgi uzyskano także w cenach innych artykułów spożywczych, jak ziemniaki masło i t. d.

Skutki powstania i akcyę Związku odczuwa także cały ogół mieszkańców Krakowa, gdyż właśnie przez swą działalność zmusił on kupców i preducentów do unormowania, a nawet zniżenia cen bardzo wielu artykułów i zapobiegł na wielu polach wzmagającej się drożyźnie.

W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił prezes zamknięcie rachunkowe Związku, wykazujące w zyskach 1465 K, oraz prosił zebranych o zasilanie artykułami organu związkowego »Głosu urzędniczego«. W końcu zaznaczył mowca, że idea Związku znalazła także bardzo podatny grunt na prowincyi, dowodem czego powstanie filii Związku w Myślenicach.

Tania kuchnia.

P. Adela Dziewicka, zaznaczywszy na wstępie swego przemówienia, że zachęcone przez prezesa panie stają obecnie do pracy w Związku ekonomicznym, mając obszerne i wdzięczne pole do działania, rzuciła naszkicowany obraz Taniej kuchni dla nieżonatych urzędników, dla małych rodzin, lub małżeństw, w których i mąż i żona zajęci są pracą, poczem zwróciła się z prośbą do pań, aby wzięły udział w kontroli jatek. Do tej pracy zgłosiło się dotychczas 6 pań, a potrzeba jeszcze 14.

Prezes Biliński, dziękując p. Dziewickiej dodał, że Związek przeznaczył 500 K do dyspozycyi na cele humanitarne i dobroczynne tych pań, które zechcą pracować w Związku.

Drożyzna mieszkań.

W dalszym ciągu obrad odczytał sekretarz Związku Dr Majerski przygotowany z ramienia Wydziału przez kom. skarb. p. Wajdę obszerny i wyczerpujący referat o drożyźnie mieszkań w Krakowie, gdzie, mimo niższych podatków, mieszkania są droższe, aniżeli w Wiedniu lub Berlinie! W ostatnich latach cena mieszkań wzrosła o 100 procent, z powodu spekulacyi handlu parcelami i domami. Przeciwdziałać można tylko przez budowę tanich mieszkań. Zagranicą przy pomocy krajów i gmin wybudowano całe kolonie domów czynszowych dla urzędników i robotników, podczas gdy u nas ani rząd ani gmina, w której Radzie zasiadają przeważnie właściciele realności, a ci z łatwo zrozumiałych powodów nie popierają tej akcyi, nic a nic nie robią w tym kierunku.

Mowca domaga się współdziałania gminy m. Krakowa w budowie tanich mieszkań, przez zapewnienie urzędnikom tanich gruntów pod budowę własnych domów; tego żąda Związek, mający już na to odpowiednie fundusze i plany — a wszelkie utrudnienia ze strony gminy uważać będzie tylko za wybiegi i paraliżowanie akcyi Związku.

Uzupełniając wywody referenta, dodał prezes Biliński, że Wydział poczynił kroki w Wiedniu u prez. Głąbińskiego, u posła Staniszewskiego i we Lwowie u marszałka krajowego o uzyskanie funduszów na budowę tanich mieszkań dla urzędników, oraz, że Wydział zamierza obecnie zakupić jeden dom, gdzie mieszkania będą tańsze o 33 procent.

Urzeczywistnienie budowy na większą skalę zależne jest już tylko od gminy, o ile ta odda po przystępnej cenie grunta.

W odpowiedzi obu mowcom zabrał głos prezydent Leo, zadowolony z zaproszenia, zaznaczył na wstępie, że zawsze dążył do tego, aby zdobyć dla Krakowa jak najwięcej „obszarów, ziemi i powietrza«, co mu się udało przez utworzenie Wielkiego Krakowa. Dotychczasowy obszar miasta wynosił 6 km. kw. z 17.000 mieszkańców na 1 km kw., obecnie zaś wynosi prawie 29 km. kw. Przez zakupienie gruntów pofortyfikacyjnych, oraz przesunięcie linii zakazu budowy mieszkań w rejonie fortecznym uzyskano wielkie przestrzenie pod budowę domów. W każdym razie z dalszego przemówienia prezydenta nie można nabrać przekonania, kiedy właściwie i po jakiej cenie będzie można nabywać te grunta — wyrażenie się mowcy, że »komisya w niedługim czasie przygotuje plany sprzedaży, oraz, że nastąpi to po objęciu gruntów przez miasto, po wyznaczeniu planu regulacyjnego, odwodnieniu i skanalizowaniu tychże i t. d.«, jest raczej nic nie mówiącym frazesem, aniżeli stanowczą i otwartą odpowiedzią — zwłaszcza wobec oświadczenia, że w piewszej linii gmina przystąpi do budowy dwóch domów dla swych urzędników i robotników, a później dopiero będzie można odstąpić grunta Związkowi.

Przemówienie swe zakończył prez. Leo zapewnieniem, że gmina miasta Krakowa poczuwa się do obowiązku podjęcia na szerszą skalę polityki gruntowej i, że w Radzie miasta nie weźmie góry interes jednostek nad interesem ogółu.

Dyskusya.

W ożywionej dyskusyi wzięli udział p. Heinrich, prezes grupy pocztow., r. m. Biliński, który podniósł, że wyjaśnienia prez. Lea nie zdają się obiecywać prędkiego urzeczywistnienia postulatów Związku, odnośnie do gruntów pod budowę tanich mieszkań, — dalej p. Niklas, który zaproponował utworzenie własnego sklepu mleczarskiego i wykazując potrzebę budowy gminnej cegielni. P. Łapiński domagał się rozszerzenia działalności Związku na Podgórze. P. Skąpski postawił rezolucyę, polecającą wydziałowi wdrożenie kroków o podwyższenie dodatku aktywalnego w Krakowie do wysokości wiedeńskiego, oraz poczynienie zabiegów, aby urzędnicy-posłowie w Radzie państwa zawiązali osobny klub dla obrony interesów urzędniczych.

Wreszcie p. Hałatkiewicz postawił następujące rezolucye, mające służyć Wydziałowi jako dyrektywa:

I. Walne zgromadzenie uznaje dotychczasowy kierunek działalności wydziału Związku ekonomicznego w sprawie drożyzny mieszkań jako zgodny z interesami członków Związku.

II. Wyraża przekonanie, że w akcyi tej, tak żywo obchodzącej ogół sfer, ze stałej płacy żyjących, świetna Rada miasta, jako reprezentantka gminy m. Krakowa, uznając sfery te jako jeden z ekonomicznych czynników rozwoju miasta, zajmie jak najbardziej życzliwe stanowisko, a w szczególności przychylnie i bez zwłoki załatwi wniesioną przez zarząd Związku ofertę o nabycie gruntów pofortecznych pod budowę domów dla członków Związku.

III. Wyraża przekonanie, że wysoki rząd rozpoczętą już politykę mieszkaniową pogłębi i rozszerzy.

IV. Wyraża również przekonanie, że wysoki Sejm imieniem kraju nie poskąpi poparcia finansowego z funduszów krajowych na wzór zainicyowanej przez rząd akcyi budowlanej.

V. W końcu walne zgromadzenie apeluje do dobrej woli wszystkich czynników miarodajnych, jak pp. posłów do parlamentu i Sejmu, radców m. Krakowa i prezydyum miasta, aby tylekroć objawione w tej sprawie przyrzeczenia, czynem stwierdzili, popierając skutecznie naszą akcyę w odnośnych ciałach reprezentacyjnych.

Rezolucyę powyższą przyjęto, jak również rezolucyę p. Skąpskiego.

Zebranie zakończyło się o godzinie 10-ej wieczorem.

Wielki cel.

W pracy oświatowej w narodzie leży siła przyszłości. Im szerszy okręg praca ta obejmuje, tem więcej sił pracowników wytęża się i więcej jednostek wplata się w koło wychowawców-nauczycieli.

Patrzymy z chlubą na mnożące się szkoły, liczymy na tysiące szeregi pracowników oświatowych, lecz równocześnie musimy i życzliwością otoczyć tych, którzy w żmudnej pracy targają swe siły i niszczą zdrowie.

Wśród nauczycielstwa ludowego śmierć obfite zbiera żniwo. Wytężająca praca, warunki niehygieniczne, obarczenie obowiązkami nadmiernymi, to podkopuje zdrowie i szeregi pracowników ciągle się łamią, bo wielu najdzielniejszych pada, ledwie zacząwszy pracować!

Wielki cel spoczywa w pracy nauczycielstwa, lecz tak samo wielki cel powinno widzieć społeczeństwo w tem, ażeby w tej pracy nieść pomoc życzliwą.

Utworzenie schroniska dla chorych piersiowo nauczycieli jest potrzebą niezbędną i zdaje się każda światła jednostka chętnie z pomocą pospieszy, ażeby cel ten stał się rzeczywistością.

Na zebranie potrzebnej kwoty dla sanatoryum nauczycielskiego, urządza krajowe „Ognisko nauczycielskie“ loteryę fantową.

Od poparcia społeczeństwa dochód tej loteryi zależnym się staje. Każdy nabywający 1 los w cenie 1 korony — pomaga do wykonania wielkiego celu, poparcia ludzi spracowanych i zmęczonych ludzi, którzy podejmują się pracy mozolnej i siły wyczerpującej.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich tych, którzy mogą w miejscach klimatycznych i uzdrowiskach krajowych korzystać z ożywczej mocy powietrza górskiego, by zechcieli nabywać losy na loteryę fantową krajowego „Ogniska nauczycielskiego,“ bo tą drogą dopomogą do spełnienia wielkiego celu.

Wzmocnione siły nauczycielstwa przyniosą plony dla społeczeństwa. Może niejedno z naszych dzieci zostanie także uchronione od zgubnej choroby, gdy nauczycielstwo będzie miało siły fizyczne, zdolniejsze do odparcia zaczątków chorobotwórczych. Może też niejedno z naszych dzieci kiedyś w przyszłości pracujące oświatowo, będzie mogło korzystać ze zbawiennych wpływów górskiego powietrza.

W zdrowem ciele silny duch!... Zdrowie zaś wielkich rzesz nauczycielskich wpłynie dodatnio na wyrobienie sił duchowych w społeczeństwie. Każdy wielki cel w narodzie światłym bywa zrozumiany i poparty — więc loteryę na sanatoryum naczycielskie polecamy opiece społeczeństwa.

Zmęczonym i spracowanym siewcom oświaty pomóżmy zaczerpnąć siły!

Prezydyum Komitetu zapraszającego: Hr. St. Tarnowski, Dr Witołd Hausner, Dr. J. Leo, J. Horoszkiewicz, dyr. T. Sołtysik, Dr. Fr. Paszkowski, X. Dr. St. Spis, Dr Ig. Petelenz, Dr A. Fedorowicz, Hr. Zofia Tarnowska, Dr. Ern. Bandrowski, J. Stapiński, rektor Dr Ksaw. Fierich, dyr. Petelenzowa, skarbniczka.

Komitet: Maryan Biliński, dyr. Bidziński, Dr A. Beaupré, J. Bialik, X. J. Bielenin, M. Budzanowski, Ad. Buczkowski, J. Dobrzański, K. Drozdowski, J. K. Federowicz, Ant. Gettlich, Dr Wład. Jaworski, Rud. Kołodziejczyk, M. Konopiński, X. J. Krupiński, Dr. L. Kulczyński, Wł. Krupiński, I. Łubowicki, X. A. Mytkowicz, A. Mikstein, Sz. Olas, Fr. Ptak, J. Parczyński, J. Pogonowska, Barbara Stapińska, Hr. Ed. Starzeński, Rud. Starzewski, Winc. Satalecki, Dr St. Spitzer, M. Siedlecka, J. Strokowa, K. Swiba, A. Suski, J. Spis, J. Sare, Dr A. Sokołowski, Fr. Skrzyniarz, St. Szarek, Wł. Tetmajer, Wł. Turski, R. Vimpeller, [illegible] Wróbel, J. Wojtyga, T. Woźny, X. Dr W[illegible]ny, red. Wł. Wąsowicz, W. Woźny, Dr. R. Zawiliński.

Przyjaciele ludu.

Dnia 27 maja br. w Nr 144 „Głosu Narodu“ pojawił się artykuł p. t. wyżej przytoczonym z daty Dąbrowa, 24 maja, w którym korespondent nasz przypisał tamtejszemu starostwu złą wolę i świadectwo, oraz faworyzowanie jego kierunku przez organ ludowego „Przyaciela ludu“ za to, iż starostwo zamiast rozdać zboże na zasiewy wiosenne, nadesłane przez rząd, jako zapomogę dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, sprzedało je w Żabnie tamtejszemu Żydowi.

Z powodu tego artykułu otrzymujemy dziś na podstawie § 19 ust. pras. następujące sprostowanie:

„Zapomoga powyższa nie była jałmużną i nie rozdzielano jej po parę garncy, gdyż ludność kupowała ją za zapłatę, tylko zniżoną do połowy ceny targowej, a to w 1/3 części tej ilości, której sama żądała, bo na tyle ogólny zapas zapomogi wystarczał.

„Nieprawdą jest, że naczelnicy gmin otrzymali zawiadomienie o terminie odbioru zboża w Żabnie dopiero w tym dniu, w którym miano ją rozdawać i dla tego nie mogli na czas przybyć, prawdą zaś jest, że urzędy gminne otrzymały dwukrotne zawiadomienie, raz o przyznaniu zapomogi z podaniem ilości, aby mogły zawczasu zebrać pieniądze i codziennie odbierały pocztę ze względu na pośpiech, z jakim produkt musi być z kolei odebrany dla uniknięcia opłaty za przechowanie, po nadejściu zaś zapomogi drugi raz, z wyznaczeniem 3-dniowego terminu do odebrania.

„Nieprawdą jest, że funkcyonaryusz starostwa nikogo nie zastał w Żabnie na terminie, owszem na 34 gmin wezwanych zastał fury z 25 gmin. W przypuszczeniu jednak, że brakujące gminy nie odebrały zawczasu zawiadomienia poczty, pojechał znowu dnia następnego do Zabna, gdzie zastał fury z 2 gmin. Na resztę gmin wyczekiwał do wieczora, bez skutku. Dowiedział się tylko, że najdalsza i jedyna jeszcze za Dunajcem gmina (Wola Rogowska) nie odbierze zboża z braku pieniędzy. Reszta sześć gmin, położonych w pobliżu Żabna (między niemi: Konary i Zakirchale są przedmieściami Żabna), nie przysłały fur, ani później żadnego zarzutu nie podniosły.

„Pozostały przeto niesprzedane 54 ctm. zboża, które delegat z braku miejsca na przechowanie, gdyż szczupły magazyn kolejowy był zapełniony — oraz nie mając upoważnienia, ani czasu, ani też środków na inne zarządzenie, musiał sprzedać poza repartycyą. — Nawinęło się kilku gospodarzy i ci zakupili 15 ctm., pozostałe zaś 39 ctm. sprzedał najbliższym dworom, tj. Salpetrowi, właścicielowi dóbr w Sieradzy i Majerowi Salpetrowi, dzierżawcy folwarku Szpakowy. — Nieprawdą jest, aby Salpetrowie jakąkolwiek część kupionego zboża komu sprzedali.

„Wreszcie, nic mi nie wiadomo o faworach organu ludowców „Przyjaciela ludu“ dla mej osoby, ale to mi wiadomo, że redaktor tegoż, poseł Bojko, poinformował się co do tej sprzedaży i dlatego nie mógł świadomie niezgodnego z prawdą doniesienia przyjąć do ogłoszenia“.

Pozostaje z winnem poważaniem

kierownik c. k. starosta *Mądziel*.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Adolfa i Inocentego; pojutrze w piątek Serca J., Marka.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 39 zachód przypada o godz. 8 min. 22 długość dnia godzin 16 minut 43

Kraków, dnia 16 czerwca.

Wyścigi konne w Krakowie. Jutro rozpoczyna się doroczny pięciodniowy meeting krakowski, który przez szereg lat zdobył sobie znaczną popularność w kołach galicyjskich i austryackich hodowców koni wyścigowych. Niektóre biegi, jak „Tarnowski Memorial“ — „Nagroda Prezesowska“ należą do rządu klasycznych gonitw i zajmują pewne stanowisko w międzynarodowej kronice wyścigowej. Brały w nim udział lat zeszłych konie pierwszej klasy, a i w ostatnich latach cieszyły się te biegi wielkiem powodzeniem.

I w tym sezonie zapewniony jest duży udział koni ze stajen galicyjskich, austryackich oraz Królestwa Polskiego. Przybyły konie Zdzisława hr. Tarnowskiego, który posiada swego chowu nader obiecujący, liczny materyał; p. Emila Davida, p. Hermana Mattauscha, p. Kazimierza Ostaszewskiego, p. Karola Nowotnego, p. St. Młodeckiego z Królestwa, rotmistrza Kollera, rotmistrza Hagelina, nadporucznika Hallera, p. Ign. Zangena, p. Stanisława Wiktora, p. Bol. Dydyńskiego i innych.

Licznie również będą reprezentowane stajnie sportowe, które znajdą pole do popisu w sobotę i wtorek, które to dnie są poświęcone dla „Klubu jazdy Panów.“

Pierwszy jutrzejszy dzień wyścigów obejmuje 7 biegów, z których najważniejsze będą: „Nagroda Prezesowska“ — „Wielkie Krakowskie Steeple-chase“ i „Oficerski bieg z przeszkodami.“

Wyścigi zaczynać się będą o godzinie 3 popołudniu.

Z operetki lwowskiej. Wczorajszy „Czar walca,“ typowa wiedeńska operetka, o muzyce płynnej lecz czczej i nic nie mówiącej, posiadająca właściwie jeden jedyny ładny motyw, powtarzający się zresztą przez cały drugi i trzeci akt — wypadł na ogół biorąc wcale nieszczególnie. Przedewszystkiem uderza nas niski poziom artystyczny, stale z uporem przystosowywany do każdej operetki, a zupełnie nieodpowiedni i trywialny. Giesty, mimika i niedopowiedzenia p. Solnickiego, nienadającego się zupełnie do ról salonowych nawet w operetce, mogłyby ujść od biedy w kabarecie lub szantanie, lecz nigdy na scenie, od której mamy przecież prawo wymagać pewnego artystycznego wykonania. Co gorsza, że młodsi artyści nieświadomie nawet może naśladują swego reżysera.

Z pań, p. Miłowska z żywiołowym, lecz w dobrym tonie utrzymanym temperamentem, p. Szuppówna przemiła jako księżniczka Helena oraz p. Kasprowiczowa — doskonale wykonały swe role, oklaskiwane gorąco przez publiczność. Zupełnie dobrym był również p. Krzewiński, który, niestety, już w najbliższych dniach opuszcza scenę lwowską. P. Berski za mało sam komiczny, nadużywał banalnego intermezza z żółtym kutasem szlafroka.

Z teatru ludowego. Dziś, po raz ostatni w tym sezonie wyborna farsa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t.: „Ona i jej mąż“, w której główną rolę odegra p. J. Brzozowska.

We czwartek dwie premiery autorów krakowskich: „Marsz, marsz Dąbrowski“, dramat z wojen napoleońskich w Hiszpanii, gdzie zdumiewającem bohaterstwem odznaczyli się Polacy. — Utwór ten, skreślony z ogromną mocą dramatyczną i poetyckim polotem przez p. Z. Parvi'ego, autora wielu cennych dramatów, zyska niezawodnie duże powodzenie. Drugą nowością będzie sztuka p. Maryi Bogusławskiej, znanej literatki p. t.: „W bratnie szeregi“, epizod z bitwy pod Raszynem przed 100 laty. Autorka, oprócz wielu innych postaci — wprowadza do akcyi dramatu księcia Józefa Poniatowskiego i Skrzyneckiego. Dyrekcya wyposaża obydwie sztuki w nowe dekoracye i kostyumy.

W piątek: „Marsz, marsz Dąbrowski“, oraz „W bratnie szeregi“.

W sobotę: „Raz się tylko żyje“, arcywesoła farsa ze śpiewami i tańcami, na benefis artysty-reżysera p. Stefana Turskiego.

Budowa tanich domów. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Leo, posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych, na którem uchwalono sprzedać z gruntów pofortecznych między ul. Krowoderską a ul. Długą, już do zabudowania nadające się, trzy parcele Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń pod budowę domów z taniemi mieszkaniami dla urzędników tegoż Towarzystwa, oraz dwie parcele gminne m. Krakowa na budowę domów mieszkalnych dla urzędników magistratu.

Następnie uchwalono linię regulacyjną dla ulicy Ogrodowej między ulicą Krowoderską a przedłużeniem ul. Długiej.

Wycieczka uczniów szkoły wydziałowej im. św. Mikołaja w Krakowie w liczbie 120, pod dozorem kilku nauczycieli, celem naukowego zwiedzenia browaru w Okocimie, odbyła się dnia 9 bm., tj. w środę. Dzięki uprzejmości zarządu tamtejszego browary, uczniowie przez kilka godzin zwiedzili dokładnie browar i poznali najnowsze na polu browarnictwa ulepszenia. Następnie po posiłku w tamtejszym ogrodzie i przyjemnej zabawie, z żalem wracali do Krakowa, spędziwszy tak przyjemnie dzień na świeżem powietrzu.

Rocznica założenia „Polonii.“ W piątek i poniedziałek obchodzi Związek katolickiej młodzieży uniw. w Krakowie p. n. „Polonia“ pierwszą rocznicę swego założenia. Zanim napiszemy o działalności tego pierwszego u nas szczerze katolickiego i narodowego stowarzyszenia akademickiego, podajemy program uroczystości, który przedstawia się następująco: W piątek, dnia 18 bm. o godzinie 8 rano, odbędzie się w kościele akademickim św. Anny, przy grobie św. Jana Kantego, cicha Msza św. Po Mszy św. członkowie „Polonii“ dadzą się wpólnie fotografować. Wieczorem o godzinie 6 „Polonia“ weźmie korporatywnie udział w procesyi Serca Jezusowego.

Ponieważ procesya przeciągnie się prawie do godziny wpół do 9 wieczorem, w sobotę zaś odbędzie się wiec w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, w którym to wiecu i „Polonia“ bierze udział, przeto wieczorek obchodu rocznicy odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Polonii“ (Rynek l. 17, III. p.). Na wieczorek złożą się: 1) Słowo wstępne. 2) Sprawozdanie z rocznej działalności. 3) Przemówienie gości. 4) Deklamacya. 5) Odczyt. 6. Zakończenie.

Wybory do krakowskiej Rady powiatowej. Wczoraj odbyły się wybory do krakowskiej Rady powiatowej z grupy większej własności tabularnej. Wybrani zostali członkami Rady: Józef Cieślewicz, Dr Antoni Gaszyński, Jan Grzimek, Adam Konopka, X. Jan Michalik, Dr Witold Milieski, Kazimierz Osieciński, hr. Hutten Czapski, Dr Franciszek Paszkowski, Jan Feliks Sikorski, Bolesław Ślizowski, Dr Stefan Skrzyński, Dr Czesław Wądolny.

Strzelanie do Kura królewskiego. Dnia 20 b. m., w niedzielę popołudniu, wypada abdykacya Króla Kurkowego p. J. Kuleszy, poczem rozpocznie się strzelanie do Kura królewskiego, trwające cały tydzień.

W następną niedzielę dnia 27 b. m. zakończenie strzelania i członek Towarzystwa, któremu uda się strącić ostatni szczątek królewskiego Kura, zostanie obwołanym Królem kurkowym na rok 1909/10.

Losy na ubogich. Z Magistratu komunikują: Dnia 17 czerwca b. r. odbędzie się ciągnienie XXXIX loteryi państwowej.

Ponieważ czysty zysk z tej loteryi przeznaczony jest na cele dobroczynne, przeto pożądaną jest rzeczą, aby publiczność krakowska, zakupując losy, przyczyniła się do poparcia celu loteryi, tem bardziej, że loterya ta przedstawia znaczne widoki wygranej.

Rekolekcye dla księży odbędą się w dniach od 5 lipca wieczorem do 9 lipca rano, w kolegium OO. Jezuitów w Nowym Sączu. O wczesne zgłoszenia uprasza rektor O. Antoni Stopa, T. J.

Odczyt Jerzego Żuławskiego. W dniu wczorajszym odbył się w auli uniwersytetu odczyt Jerzego Żuławskiego na temat: „Talent a geniusz“. Ze względu na osobę prelegenta, jak niemniej na głębie poruszonych myśli, podamy w jutrzejszym numerze obszerne sprawozdanie z tego wielce interesującego odczytu.

Do Londynu i Warszawy. Krajowy Związek turystyczny przypomina, iż termin zgłoszeń do wycieczki do Londynu i Warszawy mija dnia 18 b. m.

Rozprawa sądowa przeciw Magistratowi m. Krakowa, względnie przeciw dróżnikowi, w sprawie znanego wypadku śmierci woźnicy w ulicy Sebastyana, z powodu wadliwego gościńca, odbędzie się w dalszym ciągu jutro przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego.

Szkoła analfabetów. Uroczystość zakończenia roku w „Szkole dla dorosłych analfabetów wojskowych i cywilnych“ przy szkole wydział. im. św. Tomasza, plac Matejki 11, odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10 rano: 1) Popis uczniów z czytania, pisania, rachunków i deklamacya. 2) Odczytanie klasyfikacyi i rozdanie nagród. 3) Przemówienie kierownika szkoły. 4) Przemówienie delegatów władz wojskowych, szkolnych i Tow. Szk. Lud.

Z Czytelni robotniczej im. Kilińskiego. W niedzielę, dnia 20 b. m. urządza „Czytelnia robotnicza im. Kilińskiego“ wycieczkę towarzyską do Skały Kmity z nader urozmaiconym programem, na który złożyły się: zabawa taneczna, poczta, kosze szczęścia, monologi, ognie sztuczne oraz liczne niespodzianki. Bufet po cenach zniżonych. Wyjazd z dworca głównego o godzinie 1·42 popołudniu do stacyi Mydlniki, powrót o godzinie 9 wieczorem. Karty uczestnictwa wraz z opłatą kolei tam i napowrót, do nabycia codziennie w lokalu „Czytelni“ przy ul. Szpitalnej l. 18, II. p., od godz. 8 do 9 wieczorem lub w Introligatorni związkowej przy ul. Długiej l. 19, w podworcu, po cenie 1 kor.

Kółko historyków U. U. J. odbyło Walne Zgromadzenie dnia 14 b. m., na którem uchwalono wotum zaufania prezesowi Władysł. Kraliszowi i wiceprezesowi Tadeuszowi Wałkowi, a następnie wybrało w miejsce ustępującego T. Wałka wiceprezesem Ks. Konopkę, skarbnikiem zaś Ciąglińskiego Zbigniewa w miejsce p. L. Ręgorowicza.

Z Tow. muzycznego. W poniedziałek dnia 21 i w sobotę 26 b. m. odbędą się w sali Starego teatru dwa popisy uczniów konserwatoryum muzycznego pod artystycznym kierunkiem dyr. Dra Żeleńskiego.

Bilety po 1 kor. za krzesło na sali, a po 50 hal. za krzesło na galeryi, sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

Z Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki.

Z powodu nagłego wyjazdu prezesa Koła Dra Wróbla w sprawach urzędowych, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków tego Koła zamiast 18 czerwca 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Koła ul. Smoleńska L. 27 I p.

Towarz. Urzędn. budowy tanich domów mieszkalnych odbędzie Walne Zgromadzenie w piątek dnia 18 bm. w Krakowie w sali Rady pow. o godz. 6 wieczór.

„Tajemniczy wypadek“? Jeden z tutejszych dzienników doniósł dzisiaj rano o tajemniczym wypadku, jaki miał miejce wczoraj wieczór w ulicy Koletek, gdzie znaleziono bezprzytomną, otrutą fosforem (?) młodą kobietę, dostatnio ubraną, na której mieli się niewiadomi sprawcy dopuścić gwałtu i kradzieży.

Otóż, jak stwierdziliśmy, ową „nieszczęśliwą ofiarą“ była 27-letnia Antonina Prażmowska vel Kosturkiewicz, która, upiwszy się do nieprzytomności, przewieziona następnie do kliniki chorób wewnętrznych, wyprawiała tamże całą noc awantury. Kres tymże położył dopiero dzisiaj żołnierz policyjny, umieszczając ją w aresztach policyjnych.

Sprzeniewierzenie. Onegdaj aresztowały tutejsze organa policyjne 36-letniego Tadeusza Wierzbickiego, rodem z Gniezna. Wierzbicki, będąc kierownikiem „Pierwszej bocheńskiej spółki spedycyjnej“ w Bochni, sprzeniewierzył na jej szkodę kwotę około 1200 k., poczem zbiegł do Krakowa.

Drobne kradzieże. Wczoraj osadzono w aresztach policyjnych kilkakrotnie już karanego 41-letniego Aleksandra Baranowskiego, przytrzymanego w chwili, gdy usiłował ukraść Michałowi Pilchowi z Podłęża, zegarek; 42-letniego Michała Preisa, za kradzież kosza z jarzynami w poczekalni III klasy dworca kolejowego, na szkodę Adolfa Laufera z Chrzanowa; w końcu 16-letniego Karola Borka, który usiłował w tramwaju wyciągnąć jednemu z jadących portmonetkę ze znaczniejszą kwotą.

Pogoda. Dnia 15 czerwca termometr doszedł od 11·3 do 19·4 C., barometr zaczął opadać.

Dnia 16 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 742·6 mm., termometru 11·0 C., wiatr zachodni.

Z Kraju.

Gimnazyum realne i seminaryum naucz. w Białej. Tow. Szk. Lud. założyło przed rokiem w Białej polskie gimnazyum realne, a przed dwoma laty polskie seminaryum nauczycielskie męskie, ażeby ludności polskiej na kresach dać także polskie szkoły średnie. Od września br. otwiera tam Towarzystwo w dalszym ciągu II klasę gimnazyum realnego i II kurs seminaryum nauczycielskiego.

Uczniowie, którzy ukończą gimnazyum realne, mogą być zwyczajnymi słuchaczami uniwersytetu, politechniki i innych szkół wyższych, a świadectwa obu zakładów będą miały ważność świadectw szkół państwowych.

Wpisy do gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego odbywać się będą od dnia 26 do 29 czerwca i od 28 do 31 sierpnia br. — Warunki przyjęcia są takie same jak w szkołach rządowych.

Egzamina wstępne do gimnazyum realnego, a w razie potrzeby do seminaryum nauczycielskiego, odbywać się będą 30 czerwca i 1 września br., a rozpoczną się o godz. 8 rano.

Powodzie i wylewy. Z powodu ostatnich deszczów i ulew wiele rzek wezbrało i wystąpiło z brzegów. Między innemi wylała w kilku miejscowościach Wisła. W Zarzeczu zalanych zostało kilkanaście domów. Wał ochronny został przerwany.

Z Białej donoszą nam, iż wylała tam Białka i jej dopływ potok lipnicki, zalewając część miasta. — Wylew ten wyrządził bardzo znaczne szkody.

W niedzielę przeszła ponad Czerniowcami szalona burza, połączona z oberwaniem chmury. Cała dolna część miasta została zalana, w wielu domach mieszkania nietylko w suterynach, ale nawet w parterze zatopione; również dworzec kolejowy został zalany, a cały tor zamulony.— Pioruny spowodowały dwa pożary. Szkody w mieście oceniają na 250.000 kor. Ale znacznie większe szkody wyrządziła nawałnica w okolicy Czerniowiec. Zasiewy są zupełnie zniszczone. — Potoki wezbrały, rozlewając się szeroko po polach. W niektórych wsiach musiano mieszkańców delożować. Jedną chałupę mieszkalną i kilka stodół wody uniosły.

Dobczyce. (Kor. wł.). Za staraniem radcy sądu krajowego i naczelnika tutejszego sądu p. A. Wobra, zawiązało się tu powiatowe Towarzystwo opieki nad sierotami i opuszczonemi dziećmi z siedzibą w Dobczycach.

Na odbytem w tym celu Zgromadzeniu w d. 8 b. m., w którem uczestniczyła licznie zebrana publiczność ze wszystkich sfer, radca Wobr objaśnił potrzebę i cel takiego Stowarzyszenia i liczne korzyści, jakie społeczeństwo w razie rozwinięcia działalności tegoż w przyszłości osiągnie.

Nad temi kwestyami wywiązała się dyskusya, a z ust wszystkich odezwały się głosy za szybkiem wprowadzeniem w życie takiego Stowarzyszenia i wciągnięcia do pracy w każdej gminie ile możności jaknajwięcej członków, szczególnie także z włościaństwa z okolicy i mieszczaństwa dobczyckiego, poczem zawiązał się tymczasowy Zarząd i wszyscy zebrani złożyli deklaracye przystąpienia.

Przy tej sposobności mieszkańcy powiatu wyrazili uznanie i podziękowanie radcy Wobrowi i X. kan. Zastawniakowi za gorliwe zajmowanie się sprawami sierót i opuszczonych dzieci.

Trzebinia. (Kor. wł.) W sprawie wczorajszej korespondencyi z Trzebini piszą nam z wiarogodnej strony. Kiermasz sokoli odbył się u nas dlatego we czwartek, ponieważ z powodu niepogody w niedzielę, odłożono go na ten dzień ze względu na to, iż w lesie wszystko było przygotowane. Zresztą kiermasze i festyny wolno w tym dniu urządzać, i tak było w tym dniu i w Krakowie i we Lwowie. Co się tyczy „Jednodniówki“, to nie można tego rodzaju wydawnictw brać na seryo, bo wszędzie się w ten sposób praktykuje — a nikt nigdzie się z tego powodu nie obraża, gdyż to się czyni dla zabawy.

Ze świata.

Francya o sprawie chełmskiej. W poważnym tygodniku paryskim: „L'Opinion“ (Nr. 23, z 5 czerwca), pojawił się artykuł p. Piotra Rocheverre p. t.: „Projekt podziału Polski rosyjskiej“, w którym autor przechodzi szczegółowo sprawę chełmską i wykazuje, że sprawa ta zadałaby cios śmiertelny stanowisku Rosyi w ruchu słowiańskim i poparła plany pangermanistów.

Dwa hołdy. Przed kilku dniami Francya czciła dwie swoje znakomitości na dwu krańcach państwa. W Paryżu obchodzono setną rocznicę śmierci marszałka Lannesa, ks. Montebello, który zginął pod Aspern od kuli armatniej. Nad trumną jego w Panteonie zgromadzili się potomkowie bohaterów wielkiej Armii: Muratowie, książęta Wagram, Albufera, Treviso. Poza tem brakło zupełnie świata urzędowego, brakło nawet przedstawiciela prezydenta. Trzecia republika nie uznaje epoki napoleońskiej.— Natomiast p. Fallières wysłał swego reprezentanta do Arles na jubileusz Mistrala. Hołd dla poety był daleko świetniejszy, a udział w nim liczniejszy, niż w hołdzie dla wojownika. Poecie za życia wystawiono pomnik, uczcili go wszyscy niemal monarchowie. Czyżby to było *signum temporis*?

Wiec w sprawie żeglugi na wodach lądowych. Założony w roku 1896 ausrto-węgierski Związek żeglugi na wodach lądowych odbędzie w dniach od 23 do 26 czerwca b. r. ósmy swój wiec związkowy w Lincu. Celem tego Związku jest dążyć do budowy dróg wodnych, przydatnych do żeglugi, dalej przy pomocy żeglugi działać w kierunku korzystnego ukształtowania stosunków gospodarczych, wykonywać melioracye w budowlach wodnych i w ogóle popierać interesy przemysłu i gospodarstwa rolnego.

Miscellanea. Po nieudałej próbie wzlotu balonu **„Zeppelin II.“** twórca jego jest tak przygnębiony, że na razie, przynajmniej w tym miesiącu, postanowił **nie odbywać** dalszych prób wzlotu. — Z rozmaitych miejsc **Czarnogóry** donoszą o nowych aresztowaniach. Liczba aresztowanych, którym zarzucają sprzysiężenie przeciwko księciu, doszła już do liczby **29**. — Prezydent **Brazylii Moreira** zmarł wczoraj przed południem w Penna.

Witold Wojtkiewicz, jeden z najzdolniejszych i najbardziej obiecujących malarzy młodego pokolenia, zmarł w Warszawie w 29-tym roku życia.

Repertuar Opery i Operetki lwowskiej.

We środę dnia 14 czerwca: „Opowieści Hoffmana“, opera w 4 aktach Offenbacha. Występ T. Łowczyńskiego.

We czwartek dnia 17 czerwca, po raz ostatni w sezonie: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z panią Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Piątek, po raz pierwszy „Madame Butterfly“, op. w 3 akt.

Sobota. „Żydówka“, opera w pięciu aktach Halevy'ego.

W niedzielę, wpół do 4 popoł. „Posłaniec nr 6666“, operetka w 3 akt.

W niedzielę o wpół do 8 wieczór „Faust“, op. w 3 aktach.

W poniedziałek po raz I. „Waleczny żołnierz“, operetka w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Środa. „Ona i jej mąż“.

Czwartek. „Marsz, marsz Dąbrowski“ Zenona Parviego i „W bratnie szeregi“.

Piątek. „Marsz, marsz Dąbrowski“.

Sobota. „Raz się tylko żyje“ na benefis Stefana Turskiego.

Izba handlowa i przemysłowa.

Sprawozdanie prezydyum.

Wczoraj popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej pod przewodnictwem prezesa p. M. Dattnera. — Przewodniczący zawiadomiwszy na wstępie zebranych, że na urząd ławnika handlowego w sądzie w Rzeszowie, zaproponowało prezydyum p. Maryana' Kurza, zdał następnie sprawozdanie z wycieczki do krakowskiego zagłębia przemysłowego, oraz wspomniał o konferencyi, która się odbyła 28 kwietnia w ministerstwie dla Galicyi w sprawie uzyskania w projektcwanej podwyżce taryf pewnych ulg dla Galicyi. Następnie zawiadomił p. Dattner, że projekt rozszerzenia krakowskiej sieci telefonicznej został już przez dyrekcyę poczt przesłany do ministerstwa handlu, a prezydyum czuwa nad rychłem wykonaniem tegoż. Izba ostrzegła konsumentów przed działalnością pewnych interesów wysyłkowych taniego obuwia w Krakowie, oraz pouczyła publiczność o wartości pokątnych wystaw zagranicznych, obliczonych jedynie na zbyt medali wystawowych, bez żadnego znaczenia.

Powyższe sprawozdanie przyjęła Izba do wiadomości, oraz upoważniła prezydyum do samodzielnego załatwiania w czasie feryi wakacyjnych ważniejszych spraw, przekazanych regulaminem.

Odniemczenie dworca krakowskiego.

Odnośnie do sprawy odniemczenia dworca prezydent Izby p. Dattner złożył następującą deklaracyę:

„Staraniem Straży polskiej odbył się przed kilku dniami wiec w sprawie odniemczenia stacyi kolei północnej w Krakowie. Wedle doniesienia jednego z dzienników miejscowych (»Głos Narodu przyp. red.), podniesiono na tym wiecu przeciw Izbie handlowej zarzuty, jakoby ona wszelkimi środkami utrudniała tę akcyę i była ekspozyturą germanizacyi. Zarzut germanizacyi, skierowany pod adresem Izby, jest poprostu niedorzeczny. Izba krakowska w ciągu długich lat swej pracy publicznej, stała zawsze — co zresztą z natury rzeczy samo przez się wynika i nie jest żadną zasługą — na gruncie czysto narodowym (*risum teneatis*). Za działalność naszą odpowiadamy przed własnem sumieniem i przed opinią publiczną całego polskiego społeczeństwa, a lekcyi patryotyzmu od nikogo ani nie potrzebujemy, ani nie przyjmiemy(!). Zarzuty tego rodzaju, których właściwa tendencya aż nadto jest widoczną, musimy też napiętnować z całem oburzeniem i z całą stanowczością, jako zwykłą nieprawdę(?).

Tyle co do stanowiska Izby. Chciałbym jednak dodać jeszcze kilka słów do sprawy personalu na dworcu krakowskim. Jak wiadomo, była sprawa obsady galicyjskich linii kolei północnej personalem urzędniczym polskim, warunkiem, postawionym przez Koło polskie przy upaństwowieniu tej kolei, a przyjętym wówczas przez rząd. W wykonaniu tego wziętego na siebie obowiązku zastępuje też dyrekcya kolei północnej, o ile nam wiadomo, stopniomo wprawdzie, ale w szybkiem tempie, (no! no!) — urzędników, nie władających biegle językiem polskim, urzędnikami Polakami. W ten sposób czyni się zadość warunkom, postawionym przez Koło polskie z okazyi upaństwowienia kolei północnej, a przezorności oraz wpływom Koła polskiego zawdzięczamy też wszystkie na tem polu osiągnięte sukcesy. Wobec tego żałować tylko wypada, że krzykliwa a nieświadoma rzeczy agitacya(!!) w rezultacie opóźnia i krzyżuje zyskanie szybkiego wykonania owych przyrzeczeń, jakie w sprawie galicyjskich linii kolei północnej otrzymano. Wkońcu zaznaczam, że Izba z drogi tej spokojnej i wytrwałej pracy, którą dotychczas kroczy i którą na przyszłość kroczyć będzie, nie da się odwieść żadnemi napaściami“.

(Enuncyacya powyższa jest tak charakterystyczną ze względu na wykrętne i nieprawdziwe argumenty, zasługuje na obszerniejsze omówienie, które jednak dla braku miejsca odłożyć musimy do jutra).

Sprawy eksportu.

W sprawie popierania eksportu zawiadomił p. Dattner, że istnieje na ten cel wyznaczony przez rząd fundusz, przeszło milion koron, zawiadywany przez specyalną komisyę Rady państwa. Fundusz ten przeznaczony jest na wyposażenie w znaczniejsze stypendya absolwentów akademii eksportowej, osiadających za granicami monarchi. — Z tego funduszu nie korzystali dotąd interesanci galicyjscy.

Opłaty szynkarskie.

Sprawozdanie przebiegu ankiety lwowskiej w sprawie opłat szynkarskich złożył sekr. Izby Dr Josefert. Po objaśnieniach prezydenta i interpelacyi r. Uderskiego Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie, domagające się: a) ochrony krajowych fabryk i krajowych producentów przed konkurencyą pozakrajową; w obrocie handlowym stosownie do ustawy; b) oparcia taryfy opłat szynkarskich na innych podstawach; c) ustanowienia maksymalnego kontyngentu opłat i d) zmiany postanowienia o wymiarze opłaty od piwa.

Po omówieniu sprawy obrotu olejami mineralnemi, oraz sprawozdania z czynności komisyi rządowej przy utworzeniu portu zimowego w Szczucinie, wygłosił Dr Benis referat o »wywłaszczeniach dla celów przemysłowych« poczem, po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos prez. Dattner, pp. Epstein, Ehrenpreis, Mendelsburg i referent, zamknięto posiedzenie o godz. 7 wieczór.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Między wnioskami znajduje się wniosek pos. Tomaszewskiego i tow. o utworzenie Rady oświatowej (Unterrichtsrat).

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi budżetowej. Przemawiali pos. Schachinger, Höher i Pantz.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej pos. Kramarz wystąpił bardzo ostro przeciwko Kołu polskiemu, zarzucając mu uprawianie polityki antysłowiańskiej.

Poseł Kramarz krytykował skład gabinetu i zwrócił się przedewszystkiem przeciw ministrom Hochenburgerowi i Schreinerowi, których nazwał agitatorami i wrogami wszystkich Słowian. Zaznaczywszy jak słaba jest obecna większość, która nie może zaimponować opozycyi, dziwił się, że ten rząd może sądzić, iż w sytuacyi dosyć trudnej z większością 5 głosów ministrów będzie mógł istnieć. Obecna dyskusya budżetowa nie jest najcięższą chwilą dla rządu, ona nastanie dopiero w jesieni. Dziwne także, że rząd uważa za stosowne zasłaniać się powagą Korony, aby sytuacyę swą w Izbie polepszyć. Z dymisyi Zaczka skorzystano, aby całe ministerstwo pochwalić, a chodziło przecież o bośniacki bank agrarny. To był grzech przeciw autorytetowi korony. Przecież nie znalazł się nikt, coby pochwalił tę koncesyę bankową a na to przychodzi rząd z komunikatem, wyrażającym mu uznanie w imieniu korony.

Pos. Kramarz omawiał dalej stosunki finansowe państwa, które wymagają współdziałania wszystkich stronnictw. Inaczej trudne zadanie uporządkowania stosunków finansowych nie da się przeprowadzić. My także należymy do tych, którzy są zdania, że każdy naród powinien przedewszystkiem bronić własnych interesów i bylibyśmy ostatnimi, którzyby sobie pozwolili interesy innego narodu wyżej stawiać, jak własne. Z pewnością można zrozumieć, jeżeli Polacy oświadczają, że chcą polityki wolnej ręki. Ale jeżeli tylko trochę czują po słowiańsku nie wolno im mówić: „my nie robimy ani polityki czeskiej, ani polityki niemieckiej“. Nie stawia się polityki niemieckiej i czeskiej na jednej linii, jeżeli się samomu jest Słowianinem i Polakiem. My Polaków o to nie prosiliśmy, aby robili politykę czeską, ale czyż jestto żądanie czysto czeskie, jeżeli nie chcemy, aby na ławie ministrów zasiadali Hochenburger i Schreiner? Czyż to jest jednostronny interes południowych Słowian albo Polaków, jeżeli chcemy przeszkodzić temu, aby Austrya na zewnątrz nie występowała jako państwo niemieckie, jeżeli przeciw temu się bronimy, aby—jak to się stało z przedłożeniem językowem — pracowane *pour le roi de Prusse*? Czyż nie jest to także interesem polskim, aby w Austryi nie rządzili Niemcy, tylko aby to państwo było sprawiedliwem wobec wszystkich narodów.

P. Stojałowski: Tego chcemy przecież wszyscy.

P. Kramarz: Ale wtedy nie wolno wam mówić: My nie chcemy robić polityki czeskiej. Nie żądamy tego od panów, ale chcemy od panów tylko to, abyście nie prowadzili polityki antisłowiańskiej (!) (Żywe okłaski u Czechów). Zawsze oddawaliśmy nasze głosy, kiedy chodziło o prawa wszystkich narodów słowiańskich, a z pewnością także i Polaków. Nie kierowaliśmy się tem, czy w rządzie spraw zagr. będzie się podobało, jeżeli stajemy w obronie Polaków poznańskich, albo czy w Petersburgu przyjemnie to dotknęło, jeżeli my przemawialiśmy za sprawiedliwością wobec Polaków w Rosyi. Z pewnością wytrzymamy politykę, jaką obecnie uprawiają w Austryi. Nie potrzebujemy niczyjej pomocy. Jesteśmy dość silni, aby się bronić. Macie prawo w interesie sprawiedliwości i słowiańskiego braterstwa, żądać dla swoich braci sprawiedliwości i lepszych warunków życia, jeżeli jednak to czynicie, nie wolno wam tej działalności kompromitować przez politykę antisłowiańską. (?) Ta polityka którą panowie z Galicyi prowadzicie, nie jest słowiańską. dlatego musicie służyć każdemu rządowi (!) (Oklaski u Czechów).

P. Stojałowski: Pan mówiłeś o ministrach podżegaczach, a teraz sam podżegasz

P. Sverk (czeski agr.) Panie Stojałowski, troszcz się pan lepiej o zarząd polskiego domu w Białej.

P. Kramarz. Przyszłość narodu polskiego i jej zabezpieczenie nie leży w Galicyi; leży ona gdzieindziej. Nigdy od was nie żądaliśmy polityki antiaustryackiej, to by było szaleństwem i zbrodnią, przeciwnie, zawsze mówiliśmy, że właśnie w tem, jak się Polacy zachowują w Austryi wobec dynastyi, można widzieć, czego się spodziewać należy, jeżeli się narodowi daje sprawiedliwość.

Lecz jest to inna sprawa być wiernym dynastyi, a inna służyć każdemu rządowi. Sądzę, że dynastyi nie służy się, jeżeli się popiera zły rząd. (Okl.) Mnie, któremu przecież nie można odmówić, że wszystko czynię. aby uzyskać, by niesprawiedliwość z życia Słowian znikła, aby także Polakom w Rosyi dano ich prawa, mnie z pewnośaią nie weźmiecie za złe, jeżeli was proszę, abyście w tej szczerej pracy, którą nie dla siebie. ale dla was i dla słowiańszczyzny spełniam, nie skompromitowali przez swoją politykę, jaką panowie w Galicyi i tu prowadzicie. (Okl.) Nie dawajcie swoim wrogom najsilniejszej broni do ręki przeciw własnym braciom w Rosyi. Ja wogóle po stronie polskiej nie mam szczęścia. Świadczy o tem mowa p. Daszyńskiego. Nie biorę tego, co on powiedział zbyt tragicznie. Zawsze mam to uczucie, że dla niego jest to rodzaj katarynki; skoro się wymieni Rosyę, p. Daszyński natychmiast skacze i woła: Caryzm, szubienice, ruble, Stołypin. W tem jest coś chorobliwego. Z pewnością nie jestem za karą śmierci i za szubienicą. Ale kto jest przeciwko karze śmierci. musi przestać mordować.

Mówca mówi dalej.

Wiedeń. Po pos. Kramarzu przemawiał pos. Stötzl, poczem zabrał głos p. Romańczuk.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 16 Czerwca).

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pomiędzy prezesem Klubu ukraińskiego, Romańczukiem i prezesem nowo utworzonego Klubu ruskich posłów z Bukowiny, bar. Wassilką z jednej strony, a prezydentem gabinetu, bar. Bienerthem z drugiej — odbyła się dziś konferencya w sprawie kraktyki językowej w urzędach Galicyi wschodniej. Konferencya dała ten rezultat, że bar. Wassilko z swym klubem głosować będzie za budżetem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak twierdzą, politycy świadomi rzeczy, stronnictwa tworzące większość rządową, przy dyskusyi budżetowej głosować będą za utworzeniem fakultetu prawniczego włoskiego w Tryeście.

Wiedeń. (Tel wł.) Dzienniki utrzymują, że Unia słowiańska żąda, by po zakończeniu dyskusyi budżetowej obrady w Izbie przerwano i zarządzono ferye parlamentarne. **Na wypadek, gdyby rząd chciał jeszcze załatwić traktat handlowy z Rumunią i tzw. ustawę pełnomocniczą, Unia słowiańska grozi obstrukcyą.**

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) »N. Pester Journal« donosi, że cesarz zaraz po ogłoszeniu manifestu stronnictwa niezawisłości **powierzy Lukacsowi utworzenie gabinetu przejściowego, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich stronnictw.**

Gdyby misya utworzenia gabinetu nie powiodła się Lukacsowi, wówczas nastąpi rozwiązanie Izby poselskiej.

Odznaczenie Fejervarego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Były węgierski prezydent ministrów bar. Fajerwary ma otrzymać tytuł hrabiowski.

Sytuacya w Kole polskiem.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 16 Czerwca).

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zabierała głos tylko część mowców. Posiedzenie przerwano o g. kwadrans na 12. Następne zapowiedziano na dziś wieczór.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pod koniec wczorajszego posiedzenia Koła polskiego zabrał głos pos. Dębski i wystąpił w sposób ostry przeciwko sposobowi walki, prowadzonej przez krakowski organ posła Stapińskiego, „Gazetę powszechną“, przeciwko prezesowi Koła polskiego pos. Głąbińskiemu. I tak w numerze z 8 czerwca br. pismo to pomieściło kłamliwą wiadomość, jakoby prezes Koła w swojem prywatnem mieszkaniu konferował z prezesem Związku narodowego-niemieckiego Sylwestrem i z posłami wszechniemieckimi Chiarim, Wolfem, tudzież z niemieckim ministremrodakiem, Schreinerem. Ponieważ konferencya taka nie miała nigdy miejsca, przeto pos. Dębski postawił **rezolucyę, stwierdzającą, że Koło polskie z oburzeniem odpiera powyższe zmyślone i kłamliwe zarzuty „Gazety powszechnej«.**

Pos. Stapiński usiłował bronić stanowiska swego organu, twierdząc, że konferencya taka w istocie się odbyła. **Mimo to Koło polskie prawie wszystkimi głosami** przeciw **głosom ludowców**, uchwaliło rezolucyę pos. **Dębskiego.**

Nadto polecono prezydyum Koła wygotować w tej kwestyi **komunikat i rozesłać go dziennikom polskim.**

Ten komunikat Koła polskiego pojawił się w dniu dzisiejszym.

Na Bałkanach.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 16 Czerwca.)

Naprężenie grecko-tureckie.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Zeit« donosi, że wojska międzynarodowe pozostaną dalej na Krecie, a to na życzenie zarówno Grecyi ak i Turcyi, którym rozchodzi się o zachowanie na razie *status quo*.

Interwencya carska.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach rządowych zapewniają, że car Mikołaj II. w czasie swej podróży będzie interweniował u ces. Wilhelma i przedstawicieli innych państw na rzecz Grecyi, w sprawie Krety. Podobno nawet ma car zamiar wpłynąć osobiście na Mahometa V., by Turcya odstąpiła Grecyi Kretę.

Ze spraw tureckich.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Sułtan turecki Mahomet V otrzymał szereg listów z pogróżkami śmierci. Jak się okazało, autorami byli dawni agenci policyjni Abdul Hamida, którzy mieli nadzieję, że i obecny sułtan, powodowany strachem o swe życie, użyje ich do służby szpiegowskiej.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 16 Czerwca.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panował brak chęci dla dokonywania większych obrotów z powodu niższych kursów kierujących papierów. Jedynie akcye naftowe, jak Karpackiego Towarzystwa naftowego i Schodnicy poszły w górę.

Zmiany austr. w ciele dyplomatycznem.

Berlin. (Tel. wł.) »Vos-Zeitung« donosi z Londynu, że tamtejszy ambasador austrowęgierski, bar. Lemsdorf zostanie odwołany, a na jego miejsce zostanie desygnowany dotychczasowy ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu, mrgr. Pallavicini.

Zjazd cesarzów.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki »Loc. N. Nachrichten« pomieszcza wiadomość, że ks. Henryk pruski wręczy osobiście cesarzowi austryackiemu list ces. Wilhelma w sprawie spotkania jego z carem Mikołajem II.

Z bagna rosyjskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Odbędzie się tu proces przeciwko hr. Tołstojowi, (imiennikowi słynnego pisarza) który zawiaduje szkatułą carską dopuścił się znacznych sprzeniewierzeń.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Modny kolor na lato 1909 r.

Po wszystkich ekscentrycznościach malarskiej palety, po wszelkich sztucznościach chemicznej retorty, które dostarczyły materyom na suknie najniemożliwszych odcieni barw, cieszymy się, mogąc donieść, że moda powraca do natury i biały kolor, ten piękny, jasny, olśniewający biały kolor, będzie władcą mody letniej. — Wszyscy noszą się biało, począwszy od podlotka aż do matrony.

Oprócz tego nosi się Shantoung — jedwab w lilla, pawio-niebieskim i miedzianym kolorze, następnie pastelowo-niebieski wełniany materyał, wreszcie lniane materye w jasno popielatym, ale przecież biały kolor jest przodującym.

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —

Wystrrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —

636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Kolorową i białą bieliznę męską

najtaniej sprzedaje

B. WIERZEJSKI

Magazyn Nowości

Kraków, Rynek róg ul. Floryańskiej.

Z powodu zmiany lokalu

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWE, UL. ŚW. JANA L. 6.
(Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

ma do sprzedania:

świeczniki i lampy gazowe, przepierzenie oszklone, szafę ośmiokątną 3 metry wysoką od góry oszkloną, gablotkę frontową z żaluzyą, okna podwójne, drzwi i okienice blachą obite.

Starej dachówki

karpiówki, w dobrym stanie, formatu 36×17½ cm. poszukuje kierownictwo odnowienia Wawelu. — Oferenci proszeni są o zgłoszenie się do biura kierownictwa na Wawelu.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 750.

Ceres **Ceres**

tłuszcz spożywczy sok jabłczany

są oba zupełnie naturalnie czystymi, dającymi się łatwo utrzymać, nadzwyczajnie zdrowe, ze znakomitym smakiem a pomimo tego bardzo tanie.



w Brodach przy Zebrzydowicach jest do wynajęcia od 15 czerwca **pokój z kuchnią** w pięknem zdrowem miejscu, przy głównym trakcie w bliskości miasta i stacyi kol. — kościół w miejscu; dogodne dla wyjeżdżających na lato; pierwszeństwo mają rodziny bezdzietne. Zgłoszenia: Jan Gazda, Brody, pocz. Kalwarya Zebrzydowska 868 1

Kupię Setera

w drugiem polu, dobrze tresowanego, niedużego, szerści gładkiej, nadającego się na ptactwo i zające. Wiadomość do 1 lipca, Kraków poste-restante „Seter“, za okazaniem kwitu inseratowego. 870 4

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że **z dniem 1-go czerwca otworzyłem**

Magazyn konfekcyi i nowości damskiej

pod firmą:

Leon Grabowski

w dawnym lokalu p. Wacława Młodeckiego i zaopatrzyłem go w bogaty wybór **Kostyumów** angielskich, sukiennych francuskich, koronkowych, **Żakietów** czarnych ang. **Płaszczów** wieczorowych i **Spódnic.**

Również posiadam na składzie bluzki batystowe, jedwabne, koronkowe i **Pióra** strusie, oraz bogaty wybór kamgarnów, sukienek, etamin, kreponów i jedwabi; — wszystko w najmodniejszych wzorach i kolorach.

Poszukuje praktykanta

z dobrego domu w wieku 13—14 lat, handel korzenny, galanteryi, delikatesów i win Leona Kąkola w Kalwaryi. 907 2

25 Koron nagrody

natychmiast wypłacę osobie, która zechce podać mi dokładne adresy i spowoduje przytrzymanie przez Władzę:

1. **Lewickiego Franciszka** z Żółkwi, lat 17, byłego ucznia piekarskiego, rel. grecko-kat., wzrostu średniego, twarzy okrągłej, śniadej, włosów ciemnych, oczu siwych.

2. **Skibickiego Józefa**, lat 19, z Huciska Oleskiego, służącego, rzymsko-kat. wzrostu średniego, twarzy ściągłej, rumianej, włosów ciemno-blond, oczów piwnych.

3. **Nowakowskiego Bartłomieja** z Oleska, lat 19, służącego rzym. kat. wzrostu średniego, włosów ciemnych, oczu piwnych, twarzy ściągłej, bladej, którzy zbiegli bez książek dnia 6 go czerwca r. b. popełniwszy czyn karygodny, a których poszukuje Władza.

Przypuszczalnem jest, że zbiegowie pracują razem w większem mieście, w budowlanem przedsiębiorstwie lub fabryce. Wszyscy rozmawiają dyalektem lwowskim.

Wyszła z druku broszura

Erazma Piltza

Polityka rosyjska w Polsce list otwarty do kierowników polityki rosyjskiej.

Warszawa 1909, str. 100. Do nabycia w wszystkich księgarniach. — **Cena 1 K. 60 h.**

Własna Pracownia.

Wykończenie zamówień szybkie i artystyczne, krój francuski i angielski. Mam nadzieję, że tak towarem jak i dokładnem wykończeniem powierzonych mi zamówień zdobędę sobie zaufanie P. T. Klientek. Prosząc zatem o łaskawe poparcie kreślę się

z wysokiem poważaniem

Gabryel Grabowski.

Powozy

używane półkryte na oliwnych osiach, wózki resorowe są tanio do nabycia w

Pracowni powozów

Stan. Sadowińskiego w Podgórzu.

ul. Kalwaryjska l. 74, 76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyi w zakres tenże wchodzących; ceny niskie.

10 Koron nagrody

za wskazanie dokładnego adresu **Lehrfelda Jakóba**, rodem z Krzywaczki koło Dobczyc, izraelity ajenta handlowego, lat około 30, słusznego wzrostu, szczupły, oczy piwne, włosy ciemne, o nader rzadkich wąsach, który przez swą nieuczciwość naraził mnie na znaczną stratę. — Zapewniam dyskrecyę słowem honoru.

Ostrzegam przed przyjmowaniem do pracy czeladników szewskich **Ostrowskiego Maksyma i Bednarza Władysława** ze Lwowa, oraz **Jana Bąkowskiego** z Sędziszowa, którzy pobrawszy znaczniejszą zaliczkę i nie zapłaciwszy ubogiej kobiecie za wikt, zbiegli, pozostawiając swe książki robotnicze.

Szanownych Kolegów uprzejmie proszę, aby nie przyjmowali owych zbiegłych robotników bez książek, co nawet jest ustawą surowo karane.

Upraszam powołane Władze o niewydawanie wyż wymienionym duplikatów książek robotniczych, jako też w razie możności o łaskawe podanie miejsca ich pobytu.

Stanisław Dalewski, Kraków, ul. Smoleńsk l. 22.

Baczność! Baczność!

Poleca się Szan. P. T. Publiczności pierwszorzędny zakład

Letnią Mleczarnię

w Pawilonie Parku Dr. Jordana

urządzoną przez

Parową Mleczarnię Dóbr Łuczanowice

w Krakowie. Telefon 590.

Biuro zarządu Podwale l. 6, dostawia **Mleko i Śmietankę** do mieszkań we flaszkach zamkniętych.

Sklepy własne: przy ul. Podwale l. 7., Długiej l. 13., Siennej l. 7., Rakowickiej l. 8.

Sok malinowy

z górskich jagód, prawdziwy, aromatyczny

do nabybia

w Drogueryi

Jana Michnika w Bochni.

Próbna przesyłka 5 klg. kor. 7 franco.
Przy znacznych odbiorach specyalne oferty.

Zakład wychowawczo-naukowy

św. Rodziny

Kraków, ul. Pędzichów l. 15.

Przyjmuje wpisy od dnia 20—30 czerwca i od 27 sierp. do 4 wrześ.

1. Na trzy kursa Seminaryum nauczycielskiego przez c. k. Władze szkolne zatwierdzonego,
2. Do Internatu, w którym zapewnia najtroskliwszą opiekę, panienkom uczęszczającym do tegoż Seminaryum i do szkół pospolitych i wydziałowych znajdujących się w miejscu.

Wózki dla chorych i rekonwalescentów



wózki do poruszanie ręką dla inwalidów, oraz takich, którym nogi odmawiają posłuszeństwa — polecane przez powagi lekarskie. Dostawca cywilnych i c. k. wojskowych szpitali, Sanatoryów i t. d.

Fabryka L. Baumanna Wiedeń VI. Millergasse 6|f.

Katalogi darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7.

(dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Motor gazowy

na 3 konie firmy Langen i Wolf kupię zaraz. Bliższa wiadomość w pralni parowej plac Groble 21.

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty

„Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 Kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

Dobrowolna licytacya inwentarza

żywego i martwego odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 9-ej rano w Bilczycach stacya Wieliczka 864 3

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.

Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 280



Piękny biust

Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy**, przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu, — pod gwarancyą wolne od arszeniku. Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K. **6·45.**

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wassergasse 19. — BUDAPESZT I. v. Török Kiraly utcza 12. 437 2

PIERNIKI

znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1704

Pudełko 3 Korony.

A. HERNICH WADOWICE.

Dla przejezdnych Pań

Pokoje frontowe umeblowane do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Szewska 20. II p. Biuro Nauczycielskie.

Owcza bryndza deserowa Masło kuchenne i deserowe

codziennie świeże 612 10

w handlu J. Piekły

w Podgórzu.

Droguerye sprzedam

we Lwowie lub **poszukuje wspólnika.** Zgłoszenia: „Kupiec“ za kwitem poste restante Lwów. 847 6

Oznajmienie.

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanusowcach Szepes megye. Węgry.

Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.

Tokajskie stołowe od 80 h., do 90 h. za liter.

Tokajskie samorodny od 1 kor. 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor. 3 kor. za liter.

Tokaj „assu“ liter: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach liter o 30 h.. drożej. 439

Starsza osoba

inteligentna, przyjmie miejsce samoistnego zarządu domem lub do towarzystwa na wyjazd. Zgłoszenia pod M. M. do Administracyi dziennika. 840 3

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca w wielkim wyborze

Paski i Torebki, najmodniejsze **Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Wstążki,** itd.

CENY NISKIE.
Towar doborowy.
W niedziele i święta zamknięte.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zajestr z ogr. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.